

Czyja ocena pracy dyrektora ważniejsza?

Kategoria: Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego

Opublikowano: sobota, 28, lipiec 2018 11:00

Jarosław Komża

Odsłony: 1432

W konsultowanym obecnie ze stroną samorządową projekcie nowelizacji *Prawa oświatowego* o kilku innych ustaw, resort edukacji zaproponował m.in. zmianę w *Karcie Nauczyciela* odnoszącą się do procedury oceny pracy dyrektora szkoły. W zgodnej opinii strony samorządowej byłoby to kolejne ograniczenie kompetencji jednostek samorządu terytorialnego. W trakcie konsultacji, dla obu stron uwidoczniły się wątpliwości co do potrzeby wprowadzania tego dodatkowego przepisu.

Zaproponowany nowy ustęp w art. 6a Karty nauczyciela brzmi „7b. *Jeżeli organ sprawujący nadzór pedagogiczny, a w przypadku placówek doskonalenia nauczycieli – kurator oświaty nie uzyska porozumienia z organem prowadzącym szkołę albo placówkę w sprawie oceny pracy, o której mowa w ust. 6, w terminie 30 dni od dnia przedstawienia projektu oceny, oceny tej dokonuje odpowiednio organ sprawujący nadzór pedagogiczny albo kurator oświaty, po rozpatrzeniu stanowiska organu prowadzącego szkołę albo placówkę doskonalenia nauczycieli.*”.

Strona samorządowa: niepotrzebne pogłębienie nierównowagi pomiędzy organami

W opinii organizacji samorządowych, proponowany przepis w praktyce sprawdziłby rolę organu prowadzącego szkołę – co należy podkreślić ponoszącego konsekwencje (również finansowe) decyzji dyrektora - do niewiążącego nikogo opiniowania. Obok wykonywania zadań pedagogicznych, dyrektor szkoły kieruje samorządową jednostką organizacyjną. Ocena pracownika, to kompetencja o charakterze zarządczym, a nie nadzorczym. W opinii samorządowców, nowelizacja *Karty nauczyciela* z 2016 r. i tak już zaburzyła proporcje. Wdrożenie proponowanych zapisów pogłębi stan nierównowagi pomiędzy organem prowadzącym a organem nadzoru pedagogicznego. Samorządowcy podkreślają, że jeśli, jak wskazano w uzasadnieniu projektu ustawy, kuratorzy sygnalizują problemy w uzyskaniu porozumień z organami prowadzącymi co do oceny pracy dyrektorów, to ich rozwiązaniem nie jest wprowadzenie dodatkowych zapisów, pozwalających kuratorom ignorować stanowisko organów prowadzących.

MEN: rozwiązanie na wypadek kryzysu, bo ktoś ostatecznie musi zdecydować w przypadku klinczu; oceny obu organów równie ważne, ale nadzoru ważniejsza pod względem jakości nauczania

Jak wyjaśnili urzędnicy MEN, projektowany przepis miałby zastosowanie wyłącznie w sytuacjach, gdy organ sprawujący nadzór pedagogiczny nie będzie w stanie porozumieć się z organem prowadzącym szkołę co do ustalenia oceny pracy dyrektora. Chodzi o to, by można było zakończyć procedurę dokonywania tej oceny, a dyrektor szkoły nie ponosił konsekwencji braku uzyskania porozumienia pomiędzy organami, gdy jeden z nich się ociąga albo wprost nie chce tego zrobić. W takiej sytuacji, dyrektor ubiegający się o zatrudnienie w innej szkole w postępowaniu konkursowym nie może być dopuszczony do merytorycznej części postępowania ze względu na formalny brak pełnej oceny.

W opinii resortu edukacji ocena pracy dyrektora szkoły nadal będzie miała charakter wielopłaszczyznowy. Proponowany przepis nie umniejsza roli organu prowadzącego szkołę w dokonywaniu oceny pracy dyrektora szkoły. Obecnie zarówno organ sprawujący nadzór pedagogiczny, jak i organ prowadzący szkołę będą samodzielnie dokonywać ocen cząstkowych w tych zakresach do których posiadają kompetencje, a w porozumieniu w tych zakresach do których oba te organy są uprawnione. Urzędnicy MEN podkreślają dodatkowo, że nowe przepisy oceny wprowadzając szereg kryteriów oceny, dla każdego rodzaju nadzoru. Poza tym regulaminy z kryteriami nadzoru pedagogicznego będą mogły być opiniowane przez JST. Poza tym organ nadzoru będzie zobowiązany odnieść się do zastrzeżeń i uwag zgłoszonych przez organ prowadzący. Aspekt porozumienia pomiędzy

Czyja ocena pracy dyrektora ważniejsza?

Kategoria: Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego

Opublikowano: sobota, 28, lipiec 2018 11:00

Jarosław Komża

Odsłony: 1432

organami podkreślała wiceminister Małgorzata Machałek na posiedzeniu zespołu ds. edukacji Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego 25 lipca. jej zdaniem, obecne brzmienie ustępu 6 art. 6a, mówiące o porozumieniu obu organów przy ocenie dyrektora, jest właściwe, a obie oceny częściowe powinny być wyważone. Zdaniem pani minister każda z ocen jest ważna, ale ponieważ badaniem jakości kształcenia zajmuje się kurator, to zaproponowane rozwiązanie broni się.

Właściwie z jakiego powodu ta kontrowersyjna zmiana?

Podczas dyskusji na posiedzeniu zespołu przedstawiciel Związku Powiatów Polskich usiłował dociec, co spowodowało przedstawienie przez resort tak w oczywisty sposób kontrowersyjnie brzmiącego zapisu. I czy rzeczywiście jest on adekwatny do skali problemów, rzeczywistych czy spodziewanych, a tym samym konieczny do wprowadzenia. Słuchając kolejnych wyjaśnień urzędników resortu nie można było oprzeć się wrażeniu, że im dłużej ją uzasadniali, tym słabiej to wypadało. Nie byli w stanie określić skali problemu, na który jakoby odpowiedzią ma być kontrowersyjny zapis. Ostatecznie podkreślano, że chodzi o to, by unikać sytuacji, gdy organ prowadzący nie chce wydać oceny. Przedstawiciel ZPP zaproponował zatem „salomonowe” rozwiązanie. Skoro ocena obu organów jest równie ważna, to zamiast uprzywilejowywać jeden z nich, wystarczy wyciągnąć średnią z obu częściowych ocen. A jeśli chodzi o to, by zdopingować organy do przedstawienia swoich częściowych ocen, to wystarczyłoby określić wiążący termin, którego przekroczenie sankcjonowane byłoby niebraniem „spóźnionej” oceny pod uwagę w dalszym postępowaniu. Propozycja ma zostać skonsultowana z minister Zalewską i doprecyzowana. Nową wersję projektu, zawierającą wypracowane rozwiązania, strona samorządowa ma otrzymać ok. 10 sierpnia.